Nr. 247 | Należytość pocztową opłacon gotówką | Lwów, środa 31 października 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięczn 240.000 Mk.
z dostawą do domu 260000 Mk., na prowincji 260.000 Mk., za granicę 340.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

10.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Kongres P. P. S. odłożony.

Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze i Towarzyszki!

Od pięciu miesięcy klasy posiadające dzierżą niepodzielnie ster władzy państwowej w Polsce. Od pięciu miesięcy sprawuje rządy reakcja. Spełniły się wszystkie najczarniejsze nasze przewidywania. Hula wyuzdane, potworne paskarstwo. Drożyzna obniża stopę życia szerokich mas do miary nędzarskiej. Rząd popiera i potęguje drożyznę. Rząd wszystkie ciężary utrzymania Państwa zwala na warstwy pracujące, nakładając ogromne podatki spożywcze, a podatek dochodowy ściągając głównie z robotników i inteligencji pracującej. Rząd niesłychanie pogorszył stan skarbu, odrzucając wszelkie wnioski, zdążające do szybkiego i wydatniego zasilenia skarbu z dochodów i majątków klas posiadających.

Ta polityka drożyzny i paskarstwa doprowadziła do wybuchu olbrzymich strejków, które ogarnęły całą Rzeczpospolitą. Wystąpili do walki o byt własny, o byt swych rodzin kolejarze, górnicy, tkacze, szereg innych zawodów. Postawili cały szereg żądań zawodowych. Jednocześnie strejkujący wraz z całą klasą robotniczą żądają prawodawczego uregulowania następujących postulatów:

1) obowiązkowej zwyżki płac według wykazów komisji statystycznej;
2) cotygodniowej rewizji płac;
3) ustawowego minimum płacy zarobkowej.

Towarzysze i Towarzyszki!

Polityka drożyzny i paskarstwa wywołała ten olbrzymi ruch strejkowy obecnej chwili. W szczególności Rząd swoim stosunkiem do pracowników państwowych jest bezpośrednim winowajcą strejku kolejarzy. Długie, miesiące całe trwające zabiegi pracowników państwowych u Rządu spełzły na niczem. Rząd, który ma zawsze pełną darów rękę dla obszarników i fabrykantów — odrzucił bezwzględnie i brutalnie żądania głodujących pracowników państwowych. Wolał wywołać strejk i narazić państwo i ogół na straty olbrzymie. A obecnie, gdy strejk rozszerzył się żywiołowo, winowajca siłą chce zmusić strejkujących do pracy.

Towarzysze i Towarzyszki!

W imieniu całej Polski pracującej protestujemy przeciwko represjom w stosunku do strejkujących pracowników państwowych! Protestujemy przeciwko militaryzacji! Domagamy się spełnienia żądań strejkujących!

Jednocześnie oświadczamy:

Rząd reakcji, Rząd posłuszny każdemu skinieniu Związku ziemian, Kapitału bankowego, paskarstwa przemysłowego i handlowego, nie może zapobiedz katastrofie gospodarczej ani znaleźć drogi wyjścia ze strasznego położenia, w które wepchnął swą gospodarką kraj i masy ludowe. Koniecznością najpilniejszą jest powstanie Rządu, liczącego się należycie z potrzebami i żądaniami warstw pracujących i hołdującego zasadzie, że

interes warstw posiadających musi być całkowicie i bez zastrzeżeń podporządkowany interesowi Rzeczypospolitej!

Daremnie Rząd Witosa usiłuje się ratować przez zmiany ministrów. Te ciągłe zmiany dowodzą tylko, do jakiego stopnia jest nieudolny i bezradny. Zmiany te przytem nadają Rządowi Witosa charakter coraz bardziej reakcyjny. Najnowsza zmiana świadczy, że prawica całkowicie Rząd opanowała. Klasa robotnicza musi się skupić pod sztandarem P. P. S. do walki z reakcją.

Domagamy się ustąpienia Rządu Witosa — Rządu klęski i niedoli dla Państwa i dla ludu pracującego!

Towarzysze! Towarzyszki!

Żądanie to wyraża wolę stanowczą ogromnej większości kraju. Cała demokracja polska, którą Witos zdradził w interesie obszarników i kapitalistów — walkę tę prowadzić będzie aż do zwycięstwa.

Klasa robotnicza nie da się zepchnąć na dno nędzy, klasa robotnicza musi walczyć o poprawę bytu!

Klasa robotnicza nie da się zaprządz w jarzmo reakcji!

Precz z polityką drożyzny, paskarstwa, prowokacji, bezprawia i spychania Rzeczypospolitej w przepaść!

Niech żyje Demokracja i Socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 28 października 1923.

Odłożenie kongresu P. P. S.

WARSZAWA, 29.go października. (Tel. wł.). **Na dzisiejszem posiedzeniu Centr. Komitetu Wykonawczego P. P. S. postanowiono odłożyć Kongres na czas nieograniczony.**

OBEJMOWANIE RZĄDÓW PRZEZ „NOWYCH LUDZI“.

WARSZAWA, 29. października. (A. W.). Dziś w godzinach rannych p. Dmowski objął urzędowanie w ministerstwie spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 29 października. (A. W.). Ministrowie Chłapowski i Grabski objęli dziś urzędowanie w swych resortach. Wice-premier Korfanty, który przybył dziś rano z Katowic do Warszawy objął urzędowanie.

Pr. 653|23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów, umieszczonych w czasopiśmie „Dziennik Ludowy“ nr. 241 z dnia 24. X. 1923 pod tytułami: 1) „Precz z Chjeno-Piastem“ w ustępach między słowami: a) polityczny... a: Prawie bez b) klasy robotniczej... a: bezprawnie aresztowanym c) do stracenia... a: Rządy w Polsce d) spekulantów... a: Na usiłowane e) wpływy... a: Przeciwko tym metodom f) rozleci... a: Na ten dzień g) Wiec... a: zakończył się 2) „Strejk w przemyśle węglowym“ w ustępach między słowami a) rząd... a: wskazuje b) aresztowanych.. a; strejk prowadzić zawiera znamiona ad 1) 2) a występku z § 300 uk. ad 2) b) zbrodni z § 76 uk, uznał dokonaną w dniu 23. X. 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1893 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 26 października 1923.

Podpis nieczytelny.

Manifestacyjny strejk generalny w Krakowie.

KRAKÓW, 29. października (AW). Zapowiadany manifestacyjny strejk generalny rozpoczął się dziś rano. Przed 10 zajechały wozy tramwajowe do remizy, a robotnicy fabryk miejskich i podmiejskich zgromadzili się pod gmachem Kasy Chorych skąd uformował się pochód ze sztandarami, w którym niesiono transparenty z napisami: „Ósemka gdzie twój tani chleb!“, „Niech żyje rząd robotniczo-włościański!“ „Precz z łamistrejkami S. S. S.!“ Pochód skierował się pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Na placu Groble urządzono mniej liczny wiec komunistyczny. W czasie pochodu niektóre sklepy zamknięto. Na murach miasta rozlepiono odezwę wzywającą do spokoju. Odezwę podpisali: ks. biskup Sapicha, prezes akademji umiejętności Morawski i rektor Łoś. Zakłady miejskie, jak wodociągi, elektryczność i gaz były czynne. Popołudniu wrócili do zajęć wszyscy pracownicy z wyjątkiem kelnerów.

Sytuacja strejkowa.

WARSZAWA, 29. 10. (Tel. wł.). Strejk kolejowy objął całe państwo. Strejk pocztowy obok Krakowa objął Warszawę i Górny Śląsk.

WSZYSTKIE WIADOMOŚCI O ZMNIEJSZANIU SIĘ STREJKU SĄ KŁAMSTWEM.

Kolejarzy zmusza się militaryzacją do pełnienia służby, pełnią ją też oni jako żołnierze, czy jednak potrafi się uspokoić umysły samą dyscypliną wojskową, to pokaże najbliższa przyszłość.

Wczoraj w Krakowie był strejk generalny. Strejk miał charakter demonstracyjny. Zamarło całe życie przemysłowe i handlowe. Olbrzymie zgromadzenia i wielotysięczny pochód świadczył o wzburzeniu i rozgoryczeniu mas na tych, którzy są sprawcami obecnych stosunków.

DEMONSTRACJE ULICZNE W STRYJU.

STRYJ, 29. 10. (Tel. wł.). Odbyły się tutaj olbrzymie zgromadzenia strejkujących kolejarzy i ich rodzin, jako protest przeciw militaryzacji. Dziś ulicami miasta przeciągnął pochód żon, matek i dzieci kolejarzy. Gdy przemocą zaczęto wyciągać strejkujących do wojska, wszyscy kolejarze pochodem zgłosili się do komendy wojskowej, aby ich razem brano na „ćwiczenia“. Tak strejk w Stryju został na razie „zlikwidowany“.

OLBZYMIE ZGROMADZENIE W STANISŁAWOWIE.

W niedzielę odbyło się imponujące zgromadzenie w Stanisławowie. Wzburzenie umysłów dotąd nie spotykane.

Powódź konfiskat.

I niedzielny numer „Dziennika“ był skonfiskowany. Tym razem p. prokurator wziął w obronę łamistrejków akademickich i skonfiskował niepochlebne nasze uwagi o ich „patrjotycznym“ czynie.

Także skonfiskowano streszczenie uchwał zgromadzeń na Podkarpaciu.

Te systematyczne represje, stosowane wobec naszego pisma zmierzają wyraźnie do tego, aby nas zniszczyć. Chce się zniechęcić czytelników do pisma, które tak rzadko dostaje się do ich rąk.

Ale jak represjami nie zdołał nikt zdusić ruchu robotniczego, tak nie potrafi złamać jego organu prasowego.

Rząd Rzeszy nie uznaje rządu saskiego.

Wysłanie nadzw. komisarza do Saksonji. — Rozkaz aresztowania saskiego prezydenta ministrów.

BERLIN, 28. października. (Pat). Wobec tego, że komunistyczni członkowie rządu saskiego w odezwie do ludności saskiej nawołują do gwałtownego oporu wobec władz rządowych Rzeszy, kanclerz Stresemann wezwał saskiego premiera, aby spowodował ustąpienie obecnego gabinetu saskiego, gdyż w myśl konstytucji Rzeszy, rząd Rzeszy nie może go uznać za rząd krajowy. Kanclerz zaznacza, że oczekuje odpowiedzi w ciągu dnia jutrzejszego. Kanclerz zawiadamia równocześnie premiera Zeugnera o zarządzeniach, jakie rząd Rzeszy zamierza podjąć na wypadek odmownej odpowiedzi rządu saskiego.

WIELKIE WZBURZENIE W SAKSONJI.

WIEDEŃ, 28. października. (Pat). N. Fr. Presse“ donosi z Drezna: Ultimatum Stresemanna wywołało tu olbrzymie wrażenie. Gabinet saski obradował nad tą sprawą do późnej nocy. Sytuacja jest poważna. Wśród zarządzeń, jakie rząd Rzeszy zamierza przeprowadzić w razie oporu rządu saskiego, znajduje się także projekt mianowania komisarza rządowego dla Saksonji.

DREZNO, 28. października. (Pat). We Fryburgu, Saksonji doszło do poważnych starć pomiędzy komunistami a Reichswehrą. Według dotychczasowych wiadomości, jest 14 zabitych a 20 ranionych.

DREZNO, 29. października. (AW). B. wicekanclerz i minister sprawiedliwości Heinze został mianowany komisarzem saskim. Heinze objął już urzędowanie w Dreźnie. Jest on upoważniony — w razie potrzeby — do wydania rozkazu uwięzienia rządu saskiego. **Heinze wydał już rozkaz zamknięcia ministra Zeignera, oraz zabronił zwoływania Sejmu.** Gmach sejmowy otoczono wojskiem.

WIEDEŃ, 29. 10. (Pat.). „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina: Komisarzem Rzeszy dla Saksonji został mianowany b. min. spraw wewn. Heinze członek niemieckiej partji lud., znany ze swych reakcyjnych poglądów. Heinze objął funkcję komisarza i urzęduje już w Dreźnie. Agendy poprzedniego rządu saskiego i gabinet Zeignera de facto już nie istnieje. Także sejm saski istnieje tylko formalnie, gdyż gen. Müller wydał zakaz odbycia zebrania.

SKULSKI — KANDYDATEM NA MINISTRA.

WARSZAWA, 29. października. (A. W.). „Kurjer Warszawski“ donosi, że „Piast“ postawił kandydaturę b. ministra Skulskiego na stanowisko ministra robót publicznych.

WARSZAWA, 29. października. (A. W.). „Gazeta Warszawska“ sygnalizuje bliską już dymisję wojewody poleskiego Downarowicza.

Strajk włókienniczy w Łodzi.

ŁÓDŹ, 29. października. (Pat). Wczoraj rozpoczęły się na nowo obrady w sprawie zlikwidowania strejku włókienniczego. Do zebranych przedstawicieli związków robotniczych przemówił inspektor pracy Klot oświadczając, że przemysłowcy dając w dwu ratach ogółem 100 proc. podwyżki październikowej określi i to jako ostateczną granicę po za którą iść nie można. Co do tygodniowego regulowania wskaźnika inspektor oświadczył, że przemysłowcy wyrazili gotowość zastosowania się do tego żądania robotników na wypadek, jeżeli rząd wyda odpowiednią dyrektywę również i dla innych gałęzi przemysłu. Co do stosowania wskaźnika wstecz to przemysłowcy żądanie to wyłączają z dyskusji. Potem oświadczeniu przedstawiciel rządu opuścił salę obrad dając robotnikom czas do naradzenia się nad temi propozycjami.

ŁÓDŹ, 29. października. (Pat.). Bawiący w Łodzi przedstawiciele rządu w sprawie zlikwidowania strejku odbyli dziś konferencję z przedstawicielami wszystkich robotniczych związków zawodowych. Związki postanowiły poddać się ogólnemu zebraniu delegatów fabrycznych wszystkich związków, które odbędą zebranie jutro.

Pomoc dla ofiar wybuchu na Cytadeli.

WARSZAWA, 29-go października. (Pat.). Pod przewodnictwem gen. komendanta miasta Warszawy Suszyńskiego odbyło się zebranie komitetu niesienia pomocy ofiarom wybuchu prochowni. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że ogólna suma wpływów po dzień 27. b. m. łącznie wynosiła 8 miljardów 283 miljony 58 tysięcy 418 marek. Z sumy tej wydano na pomoc ofiarom dotychczas 4 miljardy 33 miljony 115 tysięcy marek.

Umowa zbiorowa dla robotników rolnych.

WARSZAWA, 29-go października. (Pat.). W dniu 20. bm. zawartą została umowa zbiorowa regulująca warunki wynagrodzenia robotników rolnych w części województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Według zawartej umowy płace wahają się w poszczególnych powiatach pomiędzy 10—13 cetnarów metrycznych zboża. Termin umowy określono do dnia 31. marca 1925 r.

Przemysł górnośląski na podatek majątkowy.

WARSZAWA, 29. października. (A. W.). Rząd uzyskał od przemysłowców węglowych G. Śląska 50 miljonów franków w złocie na poczet podatku majątkowego. Z tego 25 miljonów w gotówce o 25 w wekslach. Prócz tego udało się skłonić przemysłowców węglowych do płacenia podatku węglowego nie w markach — lecz w naturze, t. j. w węglu, którym rząd będzie odpowiednio dysponował.

Wynik wyborów w Austrji.

WIEDEŃ, 29. października. (Pat). Ostateczny wynik wyborów do Zgromadzenia Narodowego przedstawia się następująco: Chrześc.-społecz. uzyskali 82 mandaty, socjalni-dem. 68, Wszechniemcy i partja włość. 15 mandatów.

Sądy nad komunistami w Hamburgu.

BERLIN, 29. października. (Pat). Sąd doraźny w Hamburgu skazał wielu komunistów na karę więzienia, a jednego oskarżonego o zdradę stanu na karę śmierci. Liczba zabitych w czasie powstania komunistów wynosi 75 osób, w tem 14 policjantów.

Konflikt z Bawarją.

BERLIN, 29. października. (AW). Potwierdza się wiadomość, że w razie dalszej nieustępliwości rządu bawarskiego wstrzymana zostanie wypłata żołdu bawarskiej Reichswehrze.

Komunikat Komisji Centr. Zw. Zawodowych.

W myśl uchwały centr. kom. zw. zaw. w dniu 16. 10. przedłożyliśmy rządowi memorjał z żądaniem wniesienia na sejm projektu ustawy, którąby gwarantowała robotnikom:

Minimum płacy, przymusowe regulowanie zarobków, o cały wykazany mnożnik drożyźniany, oraz tygodniowe obliczanie wskaźnika, domagając się odpowiedzi najdalej do końca b. mies.

W oznaczonym przez nas terminie otrzymaliśmy stosownie do zapowiedzi prezydenta ministrów, jako odpowiedź na wniesione przez nas żądania — projekt odnośnej ustawy opracowany przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Projek ten nie odpowiada naszym żądaniom — jak każdy twór chadecki, stara się on w wykrętny sposób wywinąć od stanowczego rozwiązania tego zasadniczego dla klasy robotniczej problemu. Mimo to stwarza on podstawy do dyskusji na terenie sejmowym, gdzie sprawa ta ostatecznie znajdzie swe rozstrzygnięcie.

Dla poparcia akcji komisji centralnej w kierunku osiągnięcia wyżej postawionych postulatów, **wzywamy wszystkie zarządy związków oraz miejscowe okręgowe komisje zawodowe do rozpoczęcia akcji zgromadzeniowej demonstracyjnej i prasowej.**

Równocześnie wzywamy rząd i sejm, aby sprawę załatwiono do 15. listopada, gdyż w w przeciwnym razie zmuszeni bylibyśmy do podjęcia walki w najostrzejszej formie.

Za Centr. Kom. Zw. Zaw.:
J. Kwapiński, przewodniczący.
J. Żuławski, sekretarz.

Głosy prasy o najnowszej rekonstrukcji rządu.

„Kurjer Polski“ zapowiada zupełną klęskę Witosa wskutek ostaniej „rekonstrukcji“ i pisze:

„Wejście pp. Dmowskiego i Stanisława Grabskiego do gabinetu jest przyjęciem przez narodową demokrację pełnej odpowiedzialności za losy kraju w tej ciężkiej chwili, za dolę i niedolę wszystkich warstw jego ludności“.

„Stanięcie p. Korfantego „u boku“ p. Witosa oznacza przedewszystkiem osobistą capitis diminutio premiera: wedle znanych wzorów austrjackich można dziś rząd obecny nazwać: Kabinett Korfanty genannt Witos. Ale ważniejszą rzeczą jest, że to zasunięcie w cień przywódcy „Piasta“ symbolizuje wielką przemianę w stosunku sił w rządzie, ogromne centrum w łonie gabinetu“.

Zdaniem tego pisma wejście do rządu p. Chłapowskiego oznacza przekreślenie reformy rol nej „przekreślenie paktu lanckorońskiego w jego najważniejszym dla ludowców punkcie“.

„Powołanie do rządu p. Stanisława Grabskiego, w chwili, gdy ledwie obeschła farba drukarska z jego artykułów przeciw kooperacji narodowej demokracji z „Piastem“, jest kropką nad i w tym politycznym zwrocie“.

„Kurjer Poranny“ pisze, że funkcja zastępcy prezydenta ministrów w rękach p. Korfantego może nabrać treści niepokojącej, jeżeli się pamięta o tajemniczych koneksjach, jakie posiada w międzynarodowej finansjerze przyjaciel i pupil p. Bosela. Jako poseł musiał p. Korfanty tłumaczyć się z różnych dziwnych tranzakcji finansowych i z prowizyj, jakie mu wówczas zarzucano i wówczas zamknął usta swym oskarżycielom powołaniem się na rząd jako na świadka, że nigdy od nikogo nic nie dostał, chociaż trudno dociec, jakim sposobem mógł był rząd tak być wtajemniczonym w operacje p. Korfantego, aby wiedzieć, czy i jakie prowizje p. Korfanty inkasował? Odtąd będzie on już mógł w formie „sprostowań urzędowych“ zapewniać, że nie bierze. Całą procedurę znacznie to uprości — oczywiście myślimy tylko o procedurze obrony przed zarzutami“.

O nowym ministrze oświaty pisze „Kurjer Poranny“:

„Ważniejsze od ministerjalnych, są jego kwalifikacje demagoga i wiecowego nastawnika, dające pewność, że potrafi być brutalnym względem zapędzonych w kąt piastowców i nielekką rękę p. Korfantego uzupełni skutecznie, jeżeli trzeba będzie odebrać p. Witosowi chętkę wtrącania się w sprawy gabinetu i wytłumaczyć mu argumentami „ad hominem“, że powinien zrozumieć swoją przez sojusz z ósemką przypieczętowaną sytuację — sytuację człowieka politycznie skończonego“.

„Dmowski — pisze „Kurjer Por.“ — przez przyjęcie teki bierze tylko jawną odpowiedzialność za to, co sprawował dotychczas przez swego prokurenta, a teraz wiceministra“.

Prasa prawicowa jest naturalnie pełna entuzjazmu. Rekonstrukcja powiada — nie oznacza zmiany programu, ma tylko dodać powagi rządowi.

Irredenta bawarska.

MONACHJUM. 28. października. (Pat.) Generalny komisarz Kahr w odpowiedzi na komunikat biura Wolffa oświadczył, że nie może polemizować w dziennikach z rządem Rzeszy. Nie może również przyjmować uwag co do tego, jaki ma czynić użytek w sprawie swobodnego wypowiadania swego zdania i pozostawia wszystkim godziwym Niemcom ocenę, czy rząd Rzeszy,, w którym zasiada przyjaciel Hofmanna, powołany jest do pouczenia bawarskiego generalnego komisarza o konieczności utrzymania jedności państwa.

MONACHJUM. 28. października. (Pat.) Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne donosi, że bawarska partja ludowa odbyła wczoraj doroczne zgromadzenie. Przewodniczący frakcji sejmowej Held oświadczył wśród żywych oklasków, że jest niedopuszczalnem, by rząd bawarski opuścił Lossowa. Następnie oświadczył, że Bawarja domaga się własnej suwerenności na polu finansowem, komunikacji i wojskowem.

Przyjęta jednomyślnie rezolucja wyraża rządowi bawarskiemu, a przedewszystkiem bawarskiemu prezydentowi ministrów jak najgorętsze podziękowanie i pełne zaufanie.

61)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

Dr. FELICJA NOSSIG

(Ciąg dalszy.).

Gdy był na dole, nie spojrzał nawet poza siebie. Słyszał dyszącego pana Gotta, jak mu się zdawało całkiem z bliska, i biegł tak szybko, jak może jeszcze nigdy w życiu. Od czasu do czasu noga pana Gotta wysuwała się znów naprzód i Piotrowi ledwie udawało się ujść przed kopnięciem. Nareszcie prześladowca zaprzestał gonitwy i Piotr wybiegł pędem przez bramę na gościniec.

Teraz ośmielił obejrzeć się po za siebie. Pan Gott stał w bezpiecznem oddaleniu. Piotr zacisnął pięść, i zwrócił swą wściekłą, szczurzą twarz ku ogrodowi i wrzasnął: — Niech cię djabli porwą! Niech cię djabli porwą! — Huragan wściekłości potrząsł nim. Wykrzykiwał wciąż obelgi i groźby, a były między niemi zdania omal nie do uwierzenia dziwne: — Tak, jestem czerwonym, ty przeklęty łotrze, i będę czerwonym.

Tak, Piotr Gudge, przyjaciel prawa i porządku, Piotr Gudge, przyjaciel bogaczy wrzeszczał: — Jestem czerwony. Pewnego dnia wysadzimy cię za to w powietrze. Mac i ja podłożymy ci bombę, pod twój tłusty tyłek. — Pan Gott odwrócił się i dumnym krokiem, pełen godności pogardy poszedł do swej zirytowanej małżonki.

Piotr, chwiejąc się biegł gościńcem, pocierał sobie bolesną, tylną stronę ciała, a idąc łkał. Teraz Piotr zrozumiał dobrze, co czują czerwoni. Te bogate pasorzyty wyzyskują siłę roboczą, proletarjatu, żyją sobie w pałacach — a cóż uczynili, aby na to zasłużyć? Cóż uczynił kiedykolwiek dla biednego człowieka, prócz tego, że nim pogardzali i traktowali go kopnięciem nogi? To złośliwe bestje! Nagle ujrzał Piotr wypadki ubiegłej nocy w innem świetle, chciałby mieć tu przed sobą młodszych członków Izby handlowej i Związku kupców i fabrykantów, razem z panem Gottem, i wypędzić ich wszystkich do djabła.

I nie był to tylko przemijający nastrój. Tylna część ciała bolała Piotra, tak, że ledwie mógł siedzieć w tramwaju. Przez całą drogę myślał o tem, jakby mógł pana Gotta ukarać. Nagle przypomniał sobie, że pan Gott jest wspólnikiem Nelse Ackermanna, i że on Piotr ma w domu Ackermana swego szpiega. Piotr spróbuje zorganizować spisek z bombami na pana Gotta. Będzie u radykałów agitował przeciw Gottowi, może mu się uda namówić kilku I. W. W'sów, ażeby porwali pana Gotta, uwiązali go do drzewa i obili czarnym, wężowym batem.

65.

Pogrążony w tego rodzaju refleksjach, Piotr udał się do American House, gdzie wieczorem miał się spotkać z Mc Givney'em. Piotr poszedł odrazu do pokoju 427, a że był śmiertelnie znużony, rzucił się na łóżko i usnął. Gdy otworzył oczy, zdawało mu się, że jakaś zmora na nim ciąży, lub też, że umarł podczas snu, i wraz z panem Gottem dostał się do piekła. Ktoś potrząsał nim, krzycząc: — Przebudź się pan! — Piotr otworzył szeroko oczy i poznał Mc Givney'a. Dotychczas było wszystko w porządku, ale dlaczego Mc Givney zbudził go? Co to było? Głos Mc Givney'a był gniewny, twarz Mc Givney'a była ponura i groźna i — co było całkiem nieprawdopodobne — Mc Givney miał w ręku rewolwer i skierował go przeciw Piotrowi.

Wszystko to, utrudniało Piotrowi przebudzenie się, zdawało mu się, że to jeszcze sen. Mc Givney, nie mógł usłyszeć rozsądnej odpowiedzi, bo Piotr miał gębę szeroko rozdziawioną, a oczy z przerażeniem utkwione w lufę rewolweru.

— M-mój Bo-że. Mc Givney, c-co się sta- a- ło?

— Wstań nareszcie! — syknął człowiek o szczurzej twarzy, dodając prostackie obelżywe słowo. Ściągnął Piotra za surdut na nogi, trzymając jeszcze wciąż rewolwer tuż obok jego twarzy. Biedny Piotr, usiłując daremnie zebrać swoich pięć klepek, myślał o rozmaitych możliwościach. Czy możliwe było, iżby Mc Givney słyszał, jak Piotr sam się nazywał czerwonym i obrażał pana Gotta? Lub może czerwoni spłatali figla Piotrowi? A może też Mc Givney poprostu zwarjował i Piotr znajduje się w pokoju razem z warjatem i do tego uzbrojonym?

— Gdzie są pieniądze, które panu niedawno dałem— — zapytał Mc Givney Piotra i obrzucił go stekiem obelżywych wyrazów.

Piotr natychmiast znalazł się w defenzywie. Chociażby w największej był trwodze, pieniędzy swych trzymałby się zawsze gorączkowo.

— Wy- wy- dałem je, panie Mc. Givney!

— Kłamiesz!

— Nie!

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Wtorek o g. 7 „Uczta szyderców".
Środa o g. 7 „Tosca".
Czwartek o g. 7 „Opowieści Hoffmana".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Wtorek o g. 7 „Wiera Mircewa".
Środa o g. 7 „Wiera Mircewa".
Czwartek o g. 7 „Wiera Mircewa".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Wtorek o g. 7 „Miłość cygańska".
Środa o g. 7 „Miłość cygańska".
Czwartek o g. 7 „Miłość cygańska".

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Kejtana 3. Od środy 17-go października b. r. nowy program: Część I. „Gucio na polowaniu" sketch pióra „Bebe". — Część II. solowa: Fedyczkowska — Mirski — Bronowski — Duo Wenterry. Część III. „W hotelu di Vaperro" farsa, opracował „Bebe".
Początek o g. 8·30 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Wtorek o g. 7·30 „Którą moja żona".
Środa o g. 7·30 „Macocha".
Czwartek o g. 7·30 „Trzy dary".

30% ZNIŻKI. Dziś we wtorek daje Teatr Wielki raz jeszcze „Ucztę szyderców" z 30% zniżką.

GOŚCINNY WYSTĘP LILIANY ZAMORSKIEJ. Primadonna opery poznańskiej, urocza artystka Zamorska wystąpi u nas gościnnie w środę w tytułowej partji w „Tosce", którą zalicza do swych ról najlepszych. Obok Zamorskiej śpiewać będą pp. Ostrowska, Bedlewicz, Okoński, Martini, Jeleński i Szmidt. „Tosca" w takiej obsadzie liczyć zawsze może na powodzenie. Dodajemy, że p. Zamorska wystąpi jeszcze raz w „Lakme".

„WIERA MIRCEWA". Sztuka ta stała się obecnie atrakcją Teatru Małego, gdzie święci duże tryumfy. Dzieje się to w pierwszym rzędzie dzięki doskonałej grze p. Rasińskiej, która daje bardzo ciekawy i szlachetnie zagrany typ kobiety, która zabiła, oraz dzięki plastycznej i bardzo ładnej kreacji p. Helskiego-Kowalskiego, wreszcie sumiennej grze p. Rygiera.

HOJNY DAR. Znakomita artystka Jadwiga Starmich-Dębicka, opuszczając Lwów, złożyła na ręce dyrekcji teatrów miejskich 10 milionów (dziesięć), z tego 5 milionów dla jednej z najstarszych żyjących jeszcze we Lwowie artystek sceny Skarbkowskiej p. N. — 5 milionów do dyspozycji dyrekcji dla biednych funkcjonarjuszów teatrów miejskich. Dyrekcja składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie za ten hojny dar.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Posiedzenie wydziału odbędzie się w środę 31 bm. o godz. 5 popołudniu w Kasynie i Kole lit.-art.

AKADEMICY KRAKOWSCY W ROLI ŁAMISTREJKÓW przyjechali w ub. niedzielę ambulansem pocztowym z Krakowa do Lwowa. Okazało się, że panowie ci przywieźli paczki z listami, przeznaczonymi do miejscowości, położonych między temi dwoma miastami — w całości do Lwowa. We Lwowie więc musiano listy te dopiero sortować i wysłać z powrotem. A państwo płaci tym.... za trudy łamistrejków.

OTWARCIE RUCHU LINJI LOTNICZEJ LWÓW - WARSZAWA - GDAŃSK - KRAKÓW. Z dniem 29 bm. został wznowiony ruch na wszystkich linjach w myśl niżej umieszczonego rozkładu lotów i taryfy lotniczej: Warszawa odlot 8'30, Gdańsk przylot 11'45; Warszawa odlot 8'30, Lwów przylot 11'30; Warszawa odlot 8'30, Kraków przylot 12'30; Gdańsk odlot 12'45, Warszawa przylot 16'00; Lwów odlot 13'00, Warszawa przylot 16'00; Kraków odlot 12'30, Warszawa przylot 14'45. Ruch pomiędzy Lwowem a Warszawą odbywać się będzie tylko we wtorki i soboty. — Taryfa lotnicza: Warszawa - Gdańsk lub naodwrót mk. 6,000.000, Warszawa - Lwów lub naodwrót 6,500.000, Warszawa - Kraków lub naodwrót 5,000.000.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. W Zurychu wczoraj płacono markę polską 0'0006, kor. austr. 0'0079; za miljard marek niem płacono 0'07. Zaznaczyła się pewna zniżka walut na giełdach, a spowodowana została interwencją ministerstwa skarbu, które na rynek rzuciło pewną ilość walut po niższej cenie. W wolnych obrotach we Lwowie dolary spadły o 700 tys. mk. Płacono wczoraj: dolary do 1,960.000, dol. kanad. do 1,820.000, kor. czeskie 64.000, złote 20 kor. do 8,400.000, 10 rubli do 11,500.000 mk. Na giełdzie w Warszawie notowano wczoraj: dolary 1,640.000, ft. szterl. 7,395.000, fr. szwajc. 285.000, liry 75.575, kor. austr. 23'25 mk. przy tendencji zniżkowej obcych walut. P. K. K. P. płaciła wczoraj: markę niem. 0'00001, dolary do 1,702.800, dol. kanad. 1,690.000, fr. franc. 102.000, fr. belg. 87.800, fr. szwajc. 306.500, liry 77.900, flor. holend. 669.000, kor. czeskie 50.000, austr. 24, poż. dol 789.900, złoty pol. 210.000 mk.

Akcje przemysłowe miały wczoraj tendencję chwiejną. Płacono: Chodorów od 2,045.000, Cegielski od 350.000, Ćmielów 400.000, Gafota 56.000, Oikos 2,800.000, Parowozy 120.000, Pezet 80.000, Pol. Nafta 135.000, Poll. tow. bud. 72.000, Rakszawa 3,200.000, Siersza elektr. 80.000, Tespe 2,050.000 Zieleniewski 6,050.000 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie w ostatnich dniach wskutek strejku kolejowego był zastój w transakcjach. Wczoraj była tendencja zwyżkowa przy obfitej podaży. Notowano: 100 kg. pszenicy 3,100.000—3,200.000, żyto 2,100.000—2,200.000, jęczmień 1,800.000—2,000.000, owies 1,500.000—1,600.000 fasola 10—11,000.000 mk.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI FARB przy ul. Miodowej 1 i Słonecznej 26 nareszcie zostało przez magistrat nakazane. Prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstwa w śródmieściu, aby zatruwało życie całemu, gęsto tu mieszkającemu otoczeniu, było wprost karygodne. Oczekiwać należy, że władze nie dadzą posłuchu zabiegom właściciela Perlmuttera, który ma fabrykę na Zniesieniu i może ją tam bez szkody dla kogokolwiek prowadzić.

„HONOROWE" TRANSAKCJE. Józef Pasternak w ub. piątek w południe miał wyrównać zobowiązania swe w pewnym banku. Aby uzyskać na ten cel pieniądze, postanowił sprzedać 25 akcji „Oikos" Filipowi Sternbachowi za sumę ponad 41 miljonów mk. Na poczet tej sumy interesowany otrzymał tylko 25 milj. w banku Ziemiera przy ul. Rejtana, zaś w umówionej godzinie wypłaty Pasternak zastał bank zamknięty, a Sternbach się ulotnił. Wobec tego Pasternak poniósł wielkie straty przez niedotrzymanie terminu wyrównania swych zobowiązań. Wobec tego sprzedaż akcji była bezprzedmiotowa, dlatego też Pasternak zwrócił 25 milj. Sternbachowi przez pośrednika Wahla. Sternbach wziął pieniądze, lecz akcji nie oddał i obecnie drwi sobie z Pasternaka. Poszkodowany wniósł skargę do policji na sprytnego Sternbacha, przyczem „nicuje" jego uczciwość i „honorowość".

NAGŁE ZGONY. Jurko Kisłyk, robotnik magistracki, zam. przy ul. Lwiej, w niedzielę przy obiedzie zmarł nagle wskutek udaru sercowego. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej. — Rubin Wald, handlarz win, z Drohobycza, na dworcu głównym zmarł również na udar sercowy. Zwłoki zabrano do kostnicy przy szpitalu żydowskim.

OSZUST SPEKULANTEM NA CZARNEJ GIEŁDZIE. Bernard Klang, rzekomo akademik, syn bogatego kupca, zam. przy ul. Podlewskiego, był już w Krakowie karany za kradzież i oszustwo. We Lwowie mienił się on. dysponentem jednego banku i w „Renesansie" począł bawić się w giełdziarza. Od Dawida Findlera wziął 26,700.000 marek, jako od spólnika spekulacji. Pieniądze te przepadły Findlerowi. Od J. Falbera z Gródka Jagiellońskiego Klang pobrał 10 milj., jako zaliczkę na akcje. Od Wiktora Berezowskiego, absolwenta praw, wziął 15 milj. Edwardowi Torosiewiczowi nie doręczył 700 akcji, na które wziął pieniądze.

Simcha Altschuler dał mu 100 dol. do wymiany. Klang ulotnił się z dolaramt przez restaurację Szkowrona. Oszust sprzeniewierzywszy te pieniądze zbiegł ze Lwowa. Ostatecznie policja ujęła Klanga w Przemyślu i osadziła w areszcie. Aresztowany pozatem ma dochodzenie za kradzież 20 dolarów w r. 1921 pewnej kobiecie w Warszawie.

„SPOKOJNA" NIEDZIELA. Ostatnie dwa dni wyjątkowo mało dały zajęcia pogotowiu ratunkowemu. W nocy na poniedziałek na weselu, odbywającem się na Zniesieniu, dwukrotnie zraniono nożem w plecy Jana Reja. — Na pl. św. Teodora pobito Izraela Rossa i zraniono go w głowę. — Leon i Michał Kuryłowie w ul. 3-go Maja poranili nożem fryzjera Wiktora Reichmanna. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy, policja zaś obu nożowników zamknęła w areszcie.

JAK SIĘ ROBI SENZACJĘ. Przedwczoraj ktoś telefonicznie doniósł policji, jakoby na stacji Marjówka ktoś kilka razy wystrzelił z rewolweru. Policja mimo zarządzonych dochodzeń nic konkretnego nie ustaliła, ale dzienniki donosiły o „sabotażu" i podały inne alarmujące wieści.

OBŁAWA POLICYJNA W „RENESANSIE". Wczoraj w południe przez parę godzin policja przeprowadzała rewizję u spekulantów i waluciarzy, przeprowadzających transakcje w tej kawiarni. Znaleziono około 100 dolarów podrzuconych, oraz skonfiskowano wielką ilość akcji przemysłowych i nieostemplowanych rachunków i bonów, na wiele miljardowe sumy. Zakwestjonowane papiery i banknoty zabrała pod swą opiekę Dyrekcja skarbu, z której poleceniu obława ta była urządzona.

ZAMAŁO MU 8 POKOJI. Flaster Abraham i Winter Izrael mają skład futer w swej kamienicy przy ul. Kościelnej, oraz mieszkania składające się z 8 pokoji. Widocznie jest im jeszcze za ciasno, gdyż zamierzają wyrzucić na bruk swą lokatorkę Chaję Ramras, zajmującą pokój z kuchnią na III. piętrze. Chciwość i nieludzkość tych kamieniczników godne są napiętnowania.

POŻAR MIESZKANIOWY. W niedzielę przed południem w mieszkaniu A. Zawiernego przy pl. Bema od rury pieca zapaliły się papiery, które zapaliły szafę wraz z jej zawartością. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 500 miljonów mk.

NOCNI AWANTURNICY. Ulicą Legionów jechało po północy auto nr. 7402 z nieoświeconemi latarniami. Siedziało w niem około 10-ciu awanturników, którzy swymi krzykami pobudzili mieszkańców. Nie było jednak policjantów, aby tych nocnych puhaczy skierować do „ula".

DO ZARZĄDÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH MIASTA LWOWA.

Komisja Oświatowa P. P. S. we Lwowie uruchamia z początkiem listopada b. r. SZKOŁĘ PARTYJNĄ.

Uprasza się Zarządy Związków Zaw., aby Sekretarjatowi P. P. S. podały do dnia 30 b. m. wykaz imienny z adresami towarzyszy, którzy chcą uczęszczać do Szkoły.

Ponadto Sekretarjat P. P. S. (Sykstuska 21, II. p.) przyjmuje osobiste zgłoszenia do Szkoły codziennie od godz. 1—2 popoł. i od 6—7 wiecz.

Przyjęci mogą być tylko Towarzysze, członkowie P. P. S. i klasowych Związków Zawod.

Zgłoszenia przyjmuje się do 30 b. m.

Prezydjum Sekcji Ośw. P. P. S. we Lwowie.

Różne.

NIEMIECCY SOCJALIŚCI W POLSCE. W połowie listopada przybywają do Polski 2 posłowie socjalistyczni na sejm pruski, celem zapoznania się ze stosunkami panującymi w kołach niemieckich w Polsce. Posłom tym mają towarzyszyć posłowie Polacy na Sejm pruski: Sierakowski i Baczewski.

ZAPAS ZŁOTA W SKARBCU PAŃSTWA. „Gazeta Warszawska" oblicza, że w dniu 20. bm. znajdowało się w skarbcu P. K. K. P. złota na sumę przeszło 24 mil. marek złotych, srebra na sumę przeszło 9 mil., tak, że nagół zapas złota w P. K. K. P. wynosi 63 mil. marek złotych w sztabach złotych, monetach i kosztownościach.

Bezgraniczna cierpliwość pocztowców lwowskich.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Zarząd Okręgowy Związku pracowników poczt., telegr. i telef. we Lwowie na posiedzeniu, odbytem dnia 27 bm., powziął następującą uchwałę:

Wskutek odkładanego załatwienia postulatów doraźnej pomocy dla prac. poczt., ponownie przez Zarząd Główny Związku rządowi przedłożonych, pracownicy pocztowi w innych okręgach przystąpili do bezrobocia. Do tej ostateczności doprowadziła tych kolegów bezgraniczna wprost nędza, w jakiej obecnie ogół pracowników poczt. znajduje się. Powód ten, oraz względy solidarności usprawiedliwiałyby czynne poparcie tych kolegów, jednak podpisany Zarząd, mając na uwadze specyficzne tutejsze stosunki kresowe, postanowił jeszcze po raz ostatni zwrócić się do ogółu kolegów pocztowców okręgu lwowskiego z wezwaniem ich do zachowania spokoju i nieprzerywania pracy. Bowiem podpisany Zarząd żywi jeszcze nadzieję, iż czynniki miarodajne zrozumią wreszcie, że z każdą niemal godziną pogarszające się położenie pracowników państw. może zniewolić nawet najbardziej cierpliwych i ofiarnych do chwycenia się — mimo wszystko — tego ostatecznego środka.

Zarząd Okręgowy
Związku prac. poczt. i telefon.
we Lwowie.

—•••—

Wstrętna odezwa polskiego Zw. kolejowców (P. Z. K.)

Zarząd polskiego związku kolejowców rozesłał do wszystkich zarządów okręgowych i kół miejscowych pol. zw. kolejowców następującą odezwę:

Wrogie (!) państwowości polskiej żywioły, wykorzystujące trudną sytuację finansową państwa oraz ciężkie warunki egzystencji, w jakich znajdują się pracownicy kolejowi, za wszelką cenę dążą do wywołania anarchji i przewrotu, namawiając na razie do bezrobocia, by później narzucić całemu narodowi polskiemu jarzmo niewoli. Część kolejarzy, ulegając namowom, poddała się podszeptom, dzięki czemu w niektórych miejscowościach na kolei wybuchł strejk, niebezpieczeństwa którego mogą być fatalne. Wzywamy wszystkich kolejarzy do obywatelskiego wytrwania na posterunku, energicznego zwalczania niecnej roboty wywrotowców(!) i wrogów (!) naszej niepodległości. Nad poprawą bytu kolejowców czuwamy bezustannie i czynimy w tym kierunku zabiegi. Bezrobocie i niepokój przyczyni się do pogorszenia sytuacji i pogłębienia nędzy.

Z dnia.

„CZAS" O NASTROJACH WARSZAWSKICH.

Onegdajszy „Czas" przynosi charakterystyczne „Wrażenia warszawskie" z chwili obecnej. Przebija z nich tęsknota do rządów pozaparlamentarnych...

Pomijając, czy korespondent daje tu własne marzenia, czy też marzenia „Czasu", kreśli p. A. R. szereg ciekawych spostrzeżeń, z nastrojów dni dzisiejszych — dni rozczarowania i przygnębienia społeczeństwa.

Oto parę wyjątków z korespondencji:

„Natknąłem się na dwóch starych od lat niewidzianych kolegów. Mówiliśmy — rzecz naturalna — o ciężkiej sytuacji państwa. „Ale przestałeś już chyba sympatyzować z endekami?" zapytano mnie. „Dlaczego?" — „No bo, przecież jesteś porządnym człowiekiem — jak my wszyscy". Ten argument mnie rozbroił. „Zatem zdecydowanym masonem" — odparłem. Uścisnęli mi dłoń porozumiewawczo. Stanowczo masonerja rośnie postępy w Polsce".

„Oto obraz naszej opinji... Rozmawiałem tego dnia z ludźmi z najrozmaitszych środowisk. Wszyscy żałowali dawnego swego zaufania do ósemki i chwalili głośno rząd poprzedni. W salonie znanej dotychczas z nienawiści do Piłsudskiego pani usłyszałem zdanie pełne obawy, by upadek spodziewany obecnego rządu nie doprowadził do anarchji i wojny domowej lub do rządów żydowsko-socjalistycznych".

„Dorożkarz, który mnie odwiózł wieczorem do domu, osłodził mi gorzką pigułkę drogiej taksy, odpowiadając na moją skargę na drożyznę znacząco: „Tak nam wszystkim źle, że tak długo już potrwać nie może. Wszystkie przekupki na targu mówią, że jak rząd upadnie, będzie lepiej". Gdzież i podział entuzjazm ósemkowy z grudnia zeszłego roku?" Vox populi vox Dei...

„Na stole u siebie znalazłem „Kurjera Porannego" z artykułem zatytułowanym: „Jeżli chcecie uspokojenia narodu, odejdźcie!" (allez Vous en). Myślałem, że to nowy atak na rząd „Chjeno-Piasta". Pomyliłem się. Było to wspomnienie o hr. A. Zamoyskim i słowach jego, wypowiedzianych w zaraniu styczniowego powstania do jenerał-gubernatora warszawskiego. Co za bolesne ironie losu, że słowa te zastosować można do dzisiejszych dzierżycieli władzy w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

—•••—

Orgje drożyżniane we Lwowie.

Piekarze bez poprzedniego zawiadomienia magistratu, podwyższyli wczoraj cenę chleba na

53 tysięcy marek,

chleba kulikowskiego na 70.000, bułki na 5.500.

W Krakowie przed kilku dniami cena chleba wynosiła 23—26.000, bułka 2000 mk. W tym czasie płacono tam 1 kg. mięsa wołowego 90—100.000, cielęcego 90—95.000, wieprzowego 120.000, szynki krajanej 167.000 mk. i t. d.

We Lwowie 1 kg. mięsa wieprzowego kosztuje 200.000, szynki 400.000 i t. d., czyli że w niektórych wypadkach różnica cen dochodzi od 25 do 100 procent.

W Krakowie, jak wiadomo, województwo dba o aprowizację miasta i samo reguluje ceny żywności, przyczem domaga się walki z lichwą w władz magistrackich. We Lwowie natomiast b. wojewoda Grabowski z niezrozumiałego powodu popierał paskarstwo. Magistrat nasz, który taki nie skory jest do ścigania paskarzy, p. Grabowski stale hamował w walce z lichwą i zabraniał ustanowienia cen wytycznych.

Dziś po „ustąpieniu" p. Grabowskiego obecny kierownik województwa lwowskiego może zainteresuje się szalejącem paskarstwem w naszem mieście...

Restauratorowie wczoraj znów podwyższyli ceny potraw i napoji. Za kieliszek wódki biorą 20—40.000, za porcję szynki 55.000, za kiełbaski 50.000, za kanapki 15—20.000, za rosół 12.000, za mięso wołowe 65.000, za pieczeń wieprzową 75.000, za gulasz 65.000, za jarzynę 22.000, za leguminę 40.000 marek.

Restauracje koszerne są o 30 proc. droższe, a podczas gry muzyki ceny podwyższa się o 25 procent.

Ceny w rzeczywistości są znacznie wyższe, gdyż paskarze, niczem nie krępowani, rabują ogół ludności wedle upodobania.

Ludność pracująca w całej pełni odczuwa „błogosławieństwa" chjeno - paskopiastowe.

Z sali sądowej.

KRWAWY KONIEC WESOŁEJ ZABAWY.

W chacie Antoniego Reczuka w Sokolnikach odbywała się szeroka zabawa dnia 17. czerwca b. r. Były to jego imieniny, więc tęgo i gości wiele, nie skąpiąc poczęstunku w jadle i napoju. Między innymi był też obecny rolnik Romuald Piwko, który nieco sobie podpiwszy rozpoczął głośną pogawędkę z 34-letnim Michałem Andreasikiem i jego przyjacielem, młodziutkiem Wojciechem Markowskim liczącym lat 21. A że ci dwaj przyjaciele mieli jakieś porachunki z Piwką, rozmowa przemieniła się wkrótce w gorącą sprzeczkę. Wdał się w to gospodarz a nie chcąc psuć innym gościom zabawy, wyprosił kłócących się i jeszcze kilku młodzieńców.

Była już noc. W kilka minut po wyjściu gości tuż pod progiem chaty Reczuka zauważono trupa. Był to Piwko, które otrzymał kilka pchnięć nożem, z których jedno, w serce było śmiertelne. Nikogo już przy nim nie było ale podejrzenie padło na Andreasika i Markowskiego.

Dziś obaj zasiedli na ławie oskarżonych obwinieni o zamordowanie Piwki, lecz obaj wypierają się winy, twierdząc, że w krytycznym czasie byli tak pijani, że nie wiedzą, co się wogóle działo wtedy. Szereg świadków twierdzi, że byli „zabawieni", jednak nie do utraty przytomności.

Rozprawie, która się toczy przed sądem przysięgłych przewodniczy r. Majer, oskarża prok. Gürtler, osk. Andreasika broni adw. Piesracki, Markowskiego dr. Batycki.

O Polsce współczesnej.

W środę 31. b. m. odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego w sali Muzeum Przemysłowego wykład prof. Zierhoffera z powyższego cyklu p. t. „Ludność Polski". Początek punktualnie o godz. 7-mej wiecz.

Komunikaty.

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Zapowiedziane na dziś posiedzenie Zarządu odbędzie się dopiero w następny wtorek.

× Z POL. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. IX. posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 18 w Instytucie geologicznym U. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) wykład prof. dra E. Romera p. t. Wyniki studjów glacjologicznych w Tatrach; 2) luźne komunikaty.

LABORISTA ESPERANTO SOCIETO (Rob. Zw. Esp. we Lwowie) pragnąc zapoznać szeroki ogół robotniczy z ważną dlań sprawą języka (Esperanto), uprasza Szan. Zarządy Zw. Zaw. o wysłanie delegata (względnie 2-ch) na konferencję, która się odbędzie wspólnie z Zarządem Lab. Esp. Soc. we wtorek dnia 30. października b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Gastronom., Rynek 3.

Celem konferencji jest przygotowanie materjału do pierwszego Walnego Zgromadzenia, jakoteż zademonstrowania zatwierdzonego przez władze statutu. Ufamy, że Szan. Zarządy nie omieszkają moralnie popierać nowo powstałą placówkę robotniczej oświaty.

Sprawy partyjne.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. WE LWOWIE odbędzie posiedzenie w piątek 2 listopada o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy bardzo ważne! Wzywa się towarzyszy: Andreasika, Bednarskiego, Bielca, Cieślewicza, dra Dręgiewicza, Białkowskiego, Chrystowskiego, Górnika St., dra Herschthala, Hella, Langa, Talarka, Drobutowa, Nowakowskiego, Hoffmana, Drobuta, Sadowicza, Szczupaczyńskiego, Żelaszkiewicza, Malskiego, Ciehackiego, Górnika Czesława, Skalaka i Rosenblatta do koniecznego przybycia na to posiedzenie.

Prezydjum O. K. R. P. P. S. Lwów.

—•••—

P. P. S. wobec katastrofy gospodarczej.

Rezolucja C. K. W. w sprawie drożyzny, spadku waluty i płac robotniczych.

W ustroju kapitalistycznym produkcja uwarunkowana jest nie potrzebami społeczeństwa, lecz wielkością zysku z umieszczonego w niej kapitału, stąd z nieubłaganą koniecznością, wynika sprzeczność pomiędzy bogactwem zasobów mogących zaspokoić potrzeby ludności, a możnością zaspokojenia tychże potrzeb. Obok bogatych spichży, przepełnionych zbożem, którego ludność, mając wolny do niego przystęp, do nowych żniw nie spożyłaby — szerzy się głód i nędza wśród klasy pracującej.

Mimo ilości bydła, przekraczającej znacznie stan przedwojenny, młodzież proletarjatu degeneruje się z powodu braku nabiału, tłuszczu i mięsa. Składy fabryczne przepełnione tkaninami. Fabrykanci z powodu niemożności zbytu, zamykają zakłady przemysłowe, lub skracają czas pracy, a znaczna część mieszkańców Polski, nie mając się w co odziać, ze zgrozą patrzy na zbliżającą się zimę.

Klęska mieszkaniowa dotyka ludność miejską do żywego, a mimo nadmiaru wszelkiego materjału budowlanego i mimo nadmiernej ilości wolnych sił roboczych, ustrój kapitalistyczny żądny zysku, a nie zaspokojenia potrzeb ludzkich, nie pozwala na tworzenie dachu nad głową zrozpaczonej bezdomnej ludności. Nienaganne rozwiązanie spraw gospodarczych dać może jedynie ustrój socjalistyczny, oparty na społecznej wytwórczości potrzeb społecznych. Nędza gospodarcza panująca w Polsce, przekracza jednak granice, zakreślone panującym ustrojem społecznym. Jeżeli w zachodnich krajach sąsiednich, skazanych na import żywności i surowców, panują nader trudne warunki gospodarcze, to w Polsce bogatej, poza wełną i bawełną, we wszystkie surowce, po uzyskaniu niepodległości, stosunki przy rządzie sumiennym i nie pozbawionym zupełnie zdolności, winny być lepsze znacznie, aniżeli były przed wojną.

Pogrom waluty polskiej, pieniądza klasy robotniczej — bo pieniądz klasy kapitalistycznej to dolary i franki szwajcarskie — zawiniła gospodarka państwowa.

Zwalniała ona posiadających od podatków, potęgując jednocześnie drożyznę ciągłem podnoszeniem podatków spożywczych, a w szczególności podatku inflancyjnego, niszczącego wartość marki polskiej, t. j. płacy roboczej.

Żądamy tedy:

1) Podwyższenia podatków bezpośrednich, aż do wysokości pokrycia całego zapotrzebowania państwa, wyrażonego w budżecie.

2) Wprowadzenia oszczędności, polegających na prawidłowej administracji wewnętrznej i racjonalnej polityce zagranicznej, umożliwiającej skrócenie czasu służby wojskowej i wogóle zmniejszenie wydatków wojskowych.

3) Zakazu wywozu środków żywności.

4) Uspołecznienia produkcji węgla i innych przemysłów dojrzałych do objęcia przez społeczeństwo.

5) Społecznej kontroli produkcji fabrycznej i jej kalkulacji.

6) Utrzymania i rozwinięcia zakładów przemysłowych, będących w zarządzie państwowym i rozwiązania umów dzierżawnych z prywatno-kapitalistycznemi przedsiębiorstwami, w szczególności w przemyśle górniczym. Utrzymania i rozwinięcia monopoli państwowych.

7) Wobec wprowadzenia waluty złotej (dolary, franki) w kalkulacjach przemysłowych i cenach towarów, wobec wprowadzenia podatków w tejże walucie, żądamy płacy robotniczej w złotej walucie, przeliczonej na marki polskie według kursu dnia wypłaty.

8) Żądamy następnie, w miarę zrównania się cen towarów z cenami przedwojennemi, płac przedwojennych.

9) Dążyć będziemy do podwyższania płac do wysokości roboczych płac zachodnich centrów przemysłowych, umożliwiających należyte odżywianie się i życie kulturalne.

10) Żądamy zniesienia wszelkich ustaw, zwalniających rolnictwo od odpowiedzialności za wyzysk i lichwę (Lex Pluta).

11) Żądamy ścisłej kontroli nad cenami towarów w Polsce, a w szczególności nad artykułami pierwszej potrzeby.

12) Żądamy poparcia dla kooperacji gospodarczej, dążącej do uspołecznienia produkcji i wymiany towarów.

—•=•—

Żądania pracowników państwowych.

DLACZEGO STREJKUJĄ KOLEJARZE I POCZTOWCY

Strejk kolejowy, objął już całe państwo. Ruch kolejowy utrzymany jest tylko „powołanymi na ćwiczenia" rezerwistami kolejowymi i wojskiem. Strejk pocztowców objął na razie Kraków.

Związki zawowowe powyższych kategorji pracowników państwowych, przesłały rządowi obszerny memorjał, zawierający najpilniejsze postulaty.

Wobec niezałatwienia ich przez rząd, interesowane związki ogłosiły następujący komunikat:

Na skutek bezustannie wzrastającej drożyzny i niepodążającej za nią płacy — nędza stała się udziałem wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, specjalnie zaś pracowników kolejowych i pocztowych.

Wartość zarobków oddawna spadła już **poniżej niezbędnego do przeżycia minimum.** Wartość realna płac wynosi obecnie mniej, niż jedną trzecią zarobków przedwojennych. Kolejarz i pocztowiec pozbawieni zostali środków egzystencji.

Podejmowane wobec rządu i sejmu starania i zabiegi przedstawicieli związków kolejowych i pocztowego niestety nie odniosły skutku. **Rozgoryczenie wśród pracowników doszło do najwyższego napięcia.** W takim stanie rzeczy, pracownicy kolei i poczty poczęli rzucać pracę. Podpisane związki zawodowe zgłosiły właściwym władzom następujące żądania:

Wypłacenie 170 proc. poborów listopadowych jako **zapomogi na zakup artykułów żywnościowych** i odzieży w związku ze zbliżającą się zimą. Żądanie to jest tylko powtórzeniem wysuniętego przed 6 tygodniami przez wszystkie związki prac. państw. żądania 2- miesięcznej zapomogi zimowej: zredukowane ono zostało do 170 proc. poborów listopadowych wobec wypłacenia przez rząd 30 proc. zasiłku.

Regulowanie poborów i wszelkich należności ubocznych pracowników według każdorazowego procentowego wzrostu drożyzny, określonego przez Gł. U. Statyst.

Dotychczas praktykowany system wypłaty dodatków drożyźnianych jest niezmiernie wadliwy, gdyż dodatków tych nie wypłaca się zaraz po określeniu wzrostu drożyzny przez G. U. S. lecz włącza się ich do uposażenia następnego miesiąca, co czyni różnicę na niekorzyść pracowników, jak n. p. w październiku mniej o 98 proc., a więc prawie o całomiesięczne uposażenie październikowe.

Zniesienie kwalifikacji nadzwyczajnych, wymaganych przy przeszeregowaniu do wyższych grup uposażenia pracowników kolejowych i pocztowych, a wniesienie na to miejsce kwalifikacji nie gorszej od dostatecznej.

Ścisłe stosowanie w całej rozciągłości Dz. Rozp. M. K. Ż. Nr. 7 z 1920 r. 7

Chodzi o utrzymanie w mocy 8- godzinnego dnia pracy.

Wprowadzenie **dodatków nocnych** dla wszystkich pracowników kolejowych, pełniących służbę nocną.

Wniesienie noweli do ustawy emerytalnej, rozszerzającej ubezpieczanie pracowników od nieszczęśliwych wypadków w rozmiarze do 133 procent niezależnie od wymiaru emerytalnego i uzgodnienie tej noweli ze związkami.

Wniesienie noweli do ustawy emerytalnej, żeby zaliczono **drużynom parowozowym i konduktorskim** ustawiaczom i spinaczom oraz pracownikom poczty ruchomej (ambulanserom) do wysługi emerytalnej za cały czas służby w tym charakterze **każdego roku jako 18 miesięcy;** oraz wszystkim pracownikom kolejowym i pocztowym, pełniącym dyżury nocne, każdy rok po 16 miesięcy.

Wniesienie do sejmu przez rząd w ciągu 2 miesięcy **ustawy emerytalnej** dla pracowników stałych dziennie płatnych i aż do czasu wejścia w życie powyższej ustawy **wstrzymanie wydalenia z pracy stałych, dziennie płatnych pracowników,** którzy mają prawo do emerytury. Wszystkim, dotychczas zwolnionym z pracy a nie mającym prawa do emerytury, należy wypłacać emeryturę zaliczkową.

Przyznanie etatów dla pracowników działu mechanicznego, jak również i depot.

Przeszeregowanie w stopniach płacy stanowisk służbowych pracowników kolejowych, i pocztowych w myśl wniosków złożonych w ministerstwie kolei żelaznych i ministerstwa poczty, przez związki kolejowe i pocztowy.

Podwyższenie zasadniczych stawek godzinnowego dla drużyn parowozowych i konduktorskich, oraz djet i ryczałtów innych pracowników kolejowych i pocztowych i podwyższanie na przyszłość według wskaźnika drożyźnianego.

Wszystkich t. zw. pracowników sezonowych, prowizorycznych i przejściowych, którzy zajęci są na stanowiskach stałych pracowników kolejowych i pocztowych, po przedłużeniu bez przerwy jednego roku zalicza się jako stałych pracowników.

Przyspieszenie załatwienia podań pracowników, uwolnionych podczas akcji strejkowych oraz cofnięcia represji, stosowanych do górnośląskich kolejarzy i pocztowców za udział w ostatnim strejku.

Przywrócenie etatów wszystkim tym pracownikom kolejowym, których przy reorganizacji służb, przemianowano na dziennie płatnych.

Przyznanie maszynistom prowadzącym pociągi pospieszne i osobowe, po 20 latach służby na parowozie 6 stopnia płacy, oraz dyspozytom w parowozowniach I. klasy 6 stopnia płacy, zaś w parowozowniach II. klasy — 7 stopnia płacy, a po 20 latach służby 6 stopnia płacy, (względnie odpowiednich grup uposażenia według nowej ustawy o uposażeniu, które to stopnie maszyniści posiadali przed wejściem w życie ustawy uposażeniowej z 1920 r.

Obdzielenie wszystkich pracowników poczty i telegrafu węglem analogicznie, jak kolejarzy.

Utrzymanie ministerstwa poczt i telegrafów jako samodzielnego resortu.

Zgodnie z zapowiedzią PP. ministrów kolei i poczty, odpowiedź na powyższe postulaty miała nastąpić po piątkowem posiedzeniu Rady ministrów.

Zapytani przez delegację związków pp. ministrowie kolei i poczty o wyniku uchwał Rady ministrów, odpowiedzieli:

„Postulaty pracowników kolei, nie były rozpatrywane, a zapomoga wykluczona".

Związek zaw. pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjednoczenie zawodowe polskie.

Zawodowy związek maszynistów kolejowych w Polsce.

Związek pracowników poczt, telegrafu i telefonu Rzeczypospolitej Polskiej.

Komunikaty

× ZARZĄD UNIWERSYTETU LUD. odbędzie posiedzenie we wtorek, o godz. 7. wieczór, w sekretarjacie przy ul. Bourlarda l. 5.

Z życiorysu „senatora“ Hamerlinga.

PÓŁ-POLAK — PÓŁ-CZECH.

W dalszym ciągu warszawski „Kurjer poranny“ podaje na dokumentach oparte szczegóły z amerykańskiego życia tego dzisiejszego senatora polskiego. Czytamy tam:

Pocieszającą stroną w tem wszystkiem jest że „p. Hamerling z Honolulu“ nie występował w Ameryce jako Polak, ani nawet jako Galicjanin. Na zapytanie w komisji śledczej senatu, czy zeznanie jego o urodzeniu w Honolulu było „fałszywą przysięgą“, p. Hamerling odpowiedział: „Tak się to teraz wydaje“. Na drugie zapytanie: „Czyż pan nie przysiągł, że pan się urodziłeś w Królestwie Hawajskiem?“ Hamerling odpowiedział: „Powodem tego, jeżeli mi wolno wyjaśnić, było, że byłem tak zdegustowany tem, skąd przybyłem i tem, co przeszedłem w życiu,„ że sądziłem, iż mi wolno było wybrać moje własne... miejsce urodzenia“. —

Na zapytanie senatora Overmana: „Jaka jest pańska narodowość?“ odpowiada Hamerling (w grudniu 1918, a więc po zakończeniu wojny) „Jestem pół-Polakiem, i pół-Czechem“. (Protoków str. 489) i dopiero na pytanie: „Gdzie się pan urodziłeś?“ — daje odpowiedź: „W Galicji“.

Tego zeznania usiłował się p. Hamerling w śledztwie wyprzeć, twierdząc, że stenograf prokuratora Beckera opisał to inaczej, niż on mówił. W każdym razie — jako Polak wystąpił p. Hamerling po raz pierwszy w otoczeniu p. Paderewskiej w Warszawie dopiero w roku 1919.

WYWIAD WŚRÓD ROBOTNIKÓW AMUNICYJNYCH.

Robert E. Park, w zakończeniu swego opowiadania, zatrzymuje się nad zeznaniami świadka Gabriela, kilkoletniego urzędnika w „Amerykańskiem Towarzystwie Prasy Obcojęzycznej“.

P. Artur Gabriel w zaprzysiężonem zeznaniu stwierdziwszy, że widział ambasadora Bernstorffa osobiście w biurze Hamerlinga — czemu Hamerling przeczy — w lutym lub marcu 1915 r., opowiada, dalej jak następuje (Prot. str. 628).

„Zanim odezwa (do amerykańskiego ludu z 5. kwietnia 1915 w sprawie zaniechania dowozu amunicji do aljantów) została wydana, zostałem wezwany do prywatnego biura p. Hamerlinga; sądzę, że było to w piątek wieczorem. Wezwał mnie samego — powiedział: „Arturze, trzeba żebyś wziął swoją żonę do Betlehem, spraw tam jej przyjemny pobyt, nie szczędź wydatków. Poprzechadzaj się tam i dowiedz się o procencie cudzoziemskich robotników pracujących tam przy robotach amunicyjnych. Zachodź do gospód, zachodź do głównych lokalów, zachodź do księży i rabinów, jeżeli potrzeba, i zbierz dla mnie szczegóły, czy są zadowoleni z warunków pracy, z przeciętnego zarobku, ile zarabiają tygodniowo, i przywieź mi te szczegóły“... P. Gabriel zeznaje, że pojechał z przyjacielem i mówi dalej: „Ostatecznie przywieźliśmy szczegóły, ilu jest tam robotników, i czy są zadowoleni z warunków.

Senator Nelson: Czy byli także inni wysłani w tym samym czasie?

P. Gabriel: O tak.

P. Gabriel opowiada, że słyszał na ulicy, iż Hamerling był opłacany przez rząd Austro-Niemiecki. Z tą informacją poszedł do Hamerlinga. Powiedział mu, że to publiczny sekret wśród Polaków w Nowym Jorku, że jest wspierany przez austro-niemiecki rząd. Na to Hamerling zwrócił się do mnie i powiedział: „Arturze, cokolwiek wiesz, trzymaj swoją gębę zamkniętą.“

Rozdział o Hamerlingu w książce Parca kończy się wyrażeniem... podziwu, jakim sposobem, na jednym z bankietów, wydanych przez p. Hamerlinga był sam prezydent Stanów Zjednoczonych Taft, kilku ministrów i jakim sposobem działo się, że senatorowie wznosili ku niemu toasty. Ale to było przed procesem śledczym senatu amerykańskiego, przed skandalem, który poruszył całe Stany Zjednoczone. Dopierożby się zdumiał, gdyby się dowiedział, do jakich zaszczytów i wpływów doszedł p. Hamerling w Polsce w cztery lata po procesie i po skandalu, w tej samej Polsce — do której czuł tyle niesmaku, jeszcze w grudniu 1918 r.

Odezwa maszynistów kolejowych do społeczeństwa w Polsce.

W dniu 22 b. m. wybuchł strejk maszynistów kolejowych w Krakowie, który do dnia dzisiejszego rozszerzył się na całą Polskę. Jesteśmy niewinnie przez jednostki w społeczeństwie całkiem niezrozumiale atakowani, że popełniliśmy czyn, nielicujący z godnością obywatela polskiego. Obowiązkiem naszym jest z zarzutów się oczyścić.

Lat 5 walczymy drogą legalną z władzami, aby byt nasz i naszych rodzin poprawić, lecz niestety bez skutku. Niejeden myśli, że maszynista kolejowy to przecież pracownik w kolejnictwie najlepiej sytuowany. Tak, był nim, ale przed wojną, nie przeczymy temu. Lecz obecnie sprawa całkiem inaczej się przedstawia. Faktami to dowodzimy: płaca stała maszynisty ze średnią rodziną z dodatkami drożyźnianymi wynosi miesięcznie 4 miljony do 4 miljonów 700 tysięcy marek, to jest kwota, za którą tenże siebie, żonę i dwoje dzieci wyżywić, ubrać i dom prowadzić musi. Niejeden powie, że to kłamstwo, to niemożebne, maszynista zarabia prócz stałych poborów godzinowe za wyjazd, jest premiowany za oszczędzanie materjału i otrzymuje premię przebiegową.

Przypatrzmy się, jak ta sprawa wygląda: maszynista opuszczając dom, wychodzi do swych zajęć służbowych, jadąc w drogę z torbą z prowiantami, ponieważ przy obecnej szalonej drożyźnie nie wiktuje się na przestrzeni w restauracjach, tylko strawami, które z domu zabiera. Opuszczając dom do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, wiemy o tem dokładnie, że żony nasze i dzieci chlebem i zupami, nie widząc całymi tygodniami mięsa, żyją, — byle tylko ojca, żywiciela rodziny przy zdrowiu lepszem pożywieniem utrzymać.

Maszynista zarabia obecnie za godzinę jazdy i służby na parowozie 8.200 marek, to jest kwota na trzy (przedwojenne) cienkie papierosy. Możemy służyć listami wypłat premji materjałowych i wybiegowych, a zobaczymy, że miesięcznie wynosi dla maszynisty premja materjałowa 70 do 100 marek, względnie dopłata 40 do 200 marek premji wybiegowych. Z ostatniego miesiąca sumaryczna liczba wypłat premji wybiegowych dla 82 maszynistów wynosiła 182 tysięcy marek polskich, którą obliczało 2 urzędników przez 14 dni (Przypuszczalna zapłata za pracę 4 miljony).

Zapytujemy, czy za 4 do 5 miljonów marek miesięcznie maszynista pracujący we dnie i w nocy, wraz ze średnią familją w obecnych czasach wegetować może? Temu człowiekowi powierzono przecież ciężką, nadzwyczaj odpowiedzialną i wyczerpującą służbę, o czem wie każdy dzieciak, i niech obecnie osądzi całe społeczeństwo, czy pusty żołądek, gołe, obdarte, na zimę niezaopatrzono nasze dzieci, troska o lepsze jutro, które żywicielowi rodziny tkwią wiecznie w pamięci i dręczą tegoż, że choroba rodzinę każdej chwili nawiedzić może, mogą głowę domu pozostawić w tak odpowiedzialnej służbie w spokoju?

Nie! Nie brak poczucia obywatelskiego lub patrjotyzmu względem ojczyzny, tego nam maszynistom nikt zarzucić nie śmie, daliśmy tego dowód podczas przewrotu, ratując skarb państwa. Ginąć z głodu i nędzy nie mogliśmy, a ponieważ czynniki rządzące naszych słusznych żądań nawet wysłuchać nie chciały, stanęliśmy ramię przy ramieniu do solidarnej walki z innymi, którzy także w ten lub w gorszy sposób są traktowani, w której wytrzymamy aż do zwycięstwa.

Jak rządzą faszyści w Tyrolu południowym.

Rok rządów faszyzmu zaznaczył się niebywałemi prześladowaniami nie tylko wszystkich lewicowych odłamów społeczeństwa włoskiego, ale również mniejszości narodowych, którym przypadł los znaleźć się pod „błogosławioną“ dyktaturą Mussoliniego. Mowa tu głównie o Niemcach, zamieszkujących południowy Tyrol, których obecny rząd włoski ma przemocą przemienić na Włochów, zacierając wszystkie ślady wielowiekowej niemieckości w tej prowincji i dusząc nie tylko polityczne, ale i kulturalno-narodowe życie Niemców.

Rząd za swój program przyjął program, wypracowany przez zaciekłego szowinistę, senatora Hektora Tolomai. Ten niebywały w nacjonalistycznej nienawiści program, który stał się osią polityki rządowej wobec Niemców tyrolskich w ogólnych zarysach brzmi następujące:

Jednolitość prowincji trydenckiej, skneblowanie politycznego prawa wyborczego, z ramienia państwa mianowani włoscy sekretarze gminni w gminach niemieckich, rewizja opcji, wydalenie niemieckich urzędników, wyłącznie włoski język urzędowy, rozwiązanie „Związku niemieckiego“, zakaz nazywania prowincji niemiecką nazwą „Südtirol“, przemianowanie niemieckich nazw ulic i miejscowości na włoskie, zitalizowanie rzekomo zgermanizowanych nazwisk.

Dalej żąda Tolomei usunięcia pomnika poety Waltera von der Vogelweide z placu w Bozen, rozwiązania niemieckich towarzystw alpejskich, wzmocnienia służby bezpieczeństwa przez włoskich karabinierów, ułatwień dla imigracji Włochów i przy nabywaniu przez nich ziemi, likwidacji wszystkich niemieckich banków, wprowadzenia czysto włoskich szkół ludowych, rozwiązania wszystkich niemieckich szkół średnich, zakazu używania zagranicznych stylów budowlanych i korektury obecnie istniejących, ostrej kontroli nad działalnością kleru i nauczycielstwa, ograniczeń w używaniu mowy niemieckiej w sądach, utworzenia nowych linji kolejowych celem ułatwienia włoskiej ludności etnograficznego i kulturalnego wnikania w prowincje.

Program ten zwolna, lecz z bezwzględną stanowczością przeprowadza rząd Mussoliniego. Włochom, jako jednym z wielkich mocarstw nie narzucono traktatu o mniejszościach narodowych, ale ponura ironja leży w tem, że są one jednem z państw, które gwarantowały traktat o mniejszościach, narzucony innym. Włochy Mussoliniego zatem, stać mają na straży sprawiedliwości względem obcoplemieńców, zamieszkujących terytorja Polski, Czech, Rumunji... Włochy, tępiące bezlitośnie żywioł niemiecki, od setek lat osiadły w południowy Tyrolu.

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 5.000. Nadesłane 15.000, w tekście 25.000. -

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 30.000. Drobne ogł. za słowo 4.000 Komunikaty 20.000, zamiejscowe o 25% drożej.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej **„SULFOCOL“** wyrobu ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 102

ZGUBIONO między Gródkiem a Janowem dokumenta wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów na nazwisko Bernard Zimmerman które się unieważnia. 1080

TOKARNIE, wiertarki, strugarki, sztance, obrabiarki do drzewa, motory, narzędzia, prasy w wielkim wyborze poleca **„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.**

Z powodu drożyzny i niemożliwości kupna, pożycza na wszelkie potrzeby jak wesela, śluby, zabawy, egzamina, audjencje, pogrzeby wszelką odzież ZAKŁAD KRAWIECKI

Jana Sozańskiego Lwów, Podwale 1

róg Wałowej koło Województwa. — Telefon 1315. Zgłoszenia telefonicznie natychmiast załatwiane.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17

Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie piam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 38**

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet

WAŁOWA 11 od 3—5

„GRAFIKA“ Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 5 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich **T. Kaldyka i Ska w Poznaniu.**

Sekundarjusz państw. szpitala powszechnego **Dr. J. Kurzrok**

ordynuje w chorobach wewnętrz. i nerwowych przy ul. **Brajerowskiej 8 I. p.** od 3—5 popoł.

Kasetki na **CUKRY** hurtownie i detaj icznie **KARTON** Lwów, Chorążczyzna 9

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 789

Dr. J. MUND b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1. Lwów, **Asnyka 1 (róg Pańskiej).**

Dr. med. M. EISENBERG

Spec. chorób skórnych i wenerycznych długoletni lekarz kliniki dermatolog. we Wiedniu.

Lwów ul. Sykstuska 34. 1036

Dr. Anna Kogutowa

powróciła i ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od g. 3—4 **obecnie** ul. FRIEDRICHÓW 8 parter.

Rok założenia 1881. **ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE**

POLECA

ALOJZY HÜBNER LWÓW RYNEK 38.

GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW. 944—10

Ważne dla Pań! Kostjumy, płaszcze, suknie świtki, amazonki wykonuje tanio krawiec — damski — **Józef Flick, Blacharska 20**

Baczność!! Ceny konkurencyjne!!

Wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego**, wedle najnowszych żurnali. — **Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu I. p.** 1063

M. Zuckerkandel

Lwów, ulica Kazimierzowska 47.

DRUKI i STAMPILIE

wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘC

I. FRIEDMANA

Lwów, ul. Sykstuska 4.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

ZGUBIONO portfel z dokumentami wojskowemi wystawione przez P. K. U. na nazwisko kaprala Drocyka Marjana, które unieważnia się. 50



MŁYN i TARTAK poszukuje samodzielnego maszynisty do prowadzenia motoru ssąco-gazowego i lokomobili. Zgłoszenia: Gottesman, Zygmuntowska 12. 43—2

Kobiety! Towarzyszki! Robotnice! Kupujcie towary w Waszych konsumach!

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

DRUKARNIA

„Spółdzielczego Ludowego Towarz. Wydawniczego“ we Lwowie, ul. L. Sapiehy l. 77.

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje terminowo.

Drukarnia zaopatrzona bogato, może wykonać każdą robotę.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA

P. P. S.

jest do nabycia

w „KSIĘGARNI LUDOWEJ“

Lwów, ul. Szajnochy l. 2.

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow. tedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 828.